

Stanisław Kajetan Papierkowski

Wojciech Górny (1932-1961)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 53/3, 129-131

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KAJETAN PAPIERKOWSKI

WOJCIECH GÓRNY

(1932—1961)

„Proszę nie liczyć na jego rychły powrót do normalnej pracy” — odpowiedział, jakże oględnie, na moje pytanie o stan zdrowia Wojciecha Górnego adiunkt kliniki w Lublinie, dr Marian Markiewicz. Bolesnym skurczem serca zareagowałem na tę informację. Zrozumiałem — wbrew wszelkim z uporem żywionym nadziejom — że to wyrok śmierci.

Na kilka dni przed tą rozmową odwiedziłem chorego po raz ostatni w klinice. Był, jak zwykle, pogodny, uśmiechnięty, mówił spokojnie o konieczności dokończenia swojej pracy doktorskiej, ale — równocześnie był już śmiertelnie wycieńczony: ważył zaledwie 44 kilogramy.

Jak zwykle, nie o językoznawstwie — wspólnej nam dziedzinie zainteresowań naukowych — rozmawialiśmy przede wszystkim, lecz o teatrze. Bo wspólne umiłowanie teatru i jednakowo czujna troska o nasz język ojczysty zbliżyły nas do siebie i serdeczną powiązały przyjaźnią.

Poza teatrem i dziedziną miłośnictwa języka spotykaliśmy się na płaszczyźnie działalności Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza. On jako sekretarz Oddziału (1 I — 31 XII 1956; członek od r. 1952), ja zaś jako członek Zarządu. W życiu i działalności Towarzystwa brał Wojciech Górny czynny i bardzo pożyteczny udział. Kiedy na jednym z posiedzeń naukowych naszego Oddziału pomysłano o konieczności opracowania i wydania tomu prac związanych z regionem lubelskim, Górny zgłosił natychmiast gotowość opracowania składni języka poetyckiego Józefa Czechowicza. Wygłosił też trzy odczyty: *Uwagi o stylistyce gwarowej* (2 III 1956), *O stylistyce graficzno-prozodycznej Norwida* (28 V 1960), *Ze stylistyki przytoczeń w prozie Krasińskiego* (10 XI 1960).

Bardzo żywy był udział Wojciecha Górnego w prowadzonej przez nasz Oddział akcji odczytowej, organizowanej w różnych ośrodkach województwa lubelskiego. Słuchały jego odczytów liczne rzesze mło-

dzieży szkół średnich, słuchali nauczyciele i ci wszyscy w terenie, którzy łakną dobrego w treści i formie odczytu. A mówił zawsze o sprawach interesujących i w sposób interesujący, a więc: czym są studia polonistyczne; o pięknej wymowie i deklamacji; o dramacie, teatrze i aktorstwie; o języku polskim na tle języków świata; co to znaczy, że jesteśmy Słowianami; o sztuce pięknego pisania; o pięknie prozy Krasińskiego i o tym, jak pracują maszyny do tłumaczenia. Słuchano jego odczytów w Zaklikowie, Lubartowie, Radoryżu, Wysokiem, Chełmie, Turobinie, Łukowie, Włodawie, Stoczku Łukowskim i Tomaszowie Lubelskim; słuchano go i w Polsce, i poza jej granicami. Na Międzynarodowej Konferencji Poetyki w Warszawie (sierpień 1960) wygłosił Górny referat w języku angielskim z zakresu struktury tekstu na tle struktury języka; reprezentował KUL na Kongresie Pax Romana w r. 1957 w Rzymie.

Umierając, nie przeżywszy lat nawet trzydziestu, pozostawił Wojciech Górny poważny dorobek naukowy i kilka udanych prób własnej twórczości literackiej. Pisał rzeczy oryginalne, z bardzo wartościową *Stylistyczną interpretacją składni* na pierwszym miejscu, i tłumaczył obcojęzyczne prace naukowe — czeka na ogłoszenie w jego przekładzie, z jego wstępem i komentarzem, *Czeska stylistyka strukturalna*. Pozostała nie dokończona, pod kierunkiem profesora Klemensiewicza pisana, dysertacja doktorska z dziedziny przytoczeń w polskiej prozie, w historycznym ujęciu. Pozostało kilka rzeczy drobniejszych w rękopisach, kilka zaś znajduje się w druku.

Słusznie więc, bardzo słusznie napisała o Wojciechu Górnym Irena Sławińska:

Consensus omnium — w świecie lingwistów — widzi w Nim jednego z najzdolniejszych językoznawców polskich. Publikacje i wypowiedzi naukowe Wojtka dają do tego rzeczową podstawę¹.

Najwymowniej jednak świadczy o człowieku jego własny dorobek, w tym przypadku dorobek naukowy².

Oceniając dorobek i nie wyzyskane możliwości młodego uczonego, napisał profesor Zenon Klemensiewicz w liście kondolencyjnym do dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych KUL:

Interesując się problematyką składni stylistycznej, stanowił On wyjątek wśród naszych językoznawców, a chociaż nie był moim uczniem, chciał być i był kontynuatorem mojej myśli naukowej. Umysłowość bardzo samodzielna,

¹ I. Sławińska, *O Wojtku Górnym*. „Tygodnik Powszechny”, 1961, nr 53.

² Ukazuje go bibliografia ogłoszonych drukiem prac i przyczynków W. Górnego:

krytyczna konstruktywnie, chwytająca zagadnienia nowe i w sposób nowy, z dobrym przygotowaniem ogólnojęzykoznawczym, obserwator śmiały i sumienny, badacz śmiały, o szerokich horyzontach, rzetelny, z poczuciem odpowiedzialności, rozmiłowany w pracy poszukiwawczej i w pokonywaniu trudności, w formułowaniu wniosków śmiały a ostrożny, w podaniu dokładny a przystępny — oto jak mi się kształtowała charakterystyka i ocena Górnego.

Osobliwości fonetyki międzywyrazowej w Chełmszczyźnie. „Język Polski”, 1961, z. 1. — Gdzie „hreczka”, a gdzie „tatarka”. „Turysta”, 1956, nr 11. — Rehabilitować to za mało. „Tygodnik Powszechny”, 1958, nr 27. — Jedna z zagadek niezrozumiałości [Norwida]. *Ibidem*, 1958, nr 25. — Algier a sprawa polska. (Sprawa „ke”, „ge” w wyrazach zapożyczonych). „Język Polski”, 1959, z. 2. — Jeszcze o „bud-żecie”..., „strzycie” (=szczycie) i polskim „ż”. *Ibidem*, 1959, z. 4. — O gęsiach i wymowie. „Teatr”, 1961, nr 4. — O fonetyce kaznodziejskiej. „Tygodnik Powszechny” (ukáže się). — Zagadnienie polskiej gramatyki onomastycznej. „Język Polski”, 1957, z. 3. — Semantyka a językoznawstwo. „Zeszyty Naukowe KUL”, 1960, nr 4. — O stylistycznej interpretacji składni. „Pamiętnik Literacki”, 1960, z. 2. — Jeszcze o „monologu wewnętrznym”. *Twórczość*, 1961, nr 1. — Na tropach znaku rozmowy. „Poradnik Językowy”, 1961, z. 1. — „Rzym” i Biblia — dwa bieguny stylizacji przytoczeniowej u Krasińskiego. „Roczniki Humanistyczne”, 1961, z. 1. — *Text structure against the background of the language structure*. Referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji Poetyki w Warszawie (sierpień 1960). — *Sarbiewskiego próba scholastycznej teorii literatury*. „Roczniki Humanistyczne”, 1960, z. 2.

Ponadto szereg doskonałych recenzji prac z zakresu językoznawstwa, literatury, kultury żywego słowa i teatru. Ogłaszał je w „Rocznikach Humanistycznych”, „Zeszytach Naukowych KUL”, „Tygodniku Powszechnym”, „Teatrze”, „Kamienie” i innych. Sporo prac rozpoczętych, wraz z nie dokończoną dysertacją doktorską, pozostało w rękopisach.